

Kazimierz Małkowski

Wpływ idei harcerstwa na wychowanie młodzieży po II wojnie światowej - na przykładzie 4 Gdyńskiej Drużyny Harcerzy

Zeszyty Gdyńskie nr 7, 117-122

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Małkowski

Wpływ idei harcerstwa na wychowanie młodzieży po II wojnie światowej - na przykładzie 4 Gdynskiej Drużyny Harcerzy¹

Założyciel organizacji młodzieżowej lord Robert Baden-Powell of Gilwell zasady działania nowej organizacji, która wkrótce objęła prawie cały świat, wyłożył na początku XX stulecia w podstawowym podręczniku, niby ewangelii, pt. „Scouting dla chłopców - wychowanie dobrego obywatela metodą puszcząską”. Pierwsze wydanie - w oryginalnym brzmieniu „Scouting for Boys” ukazało się w 1907 r. i wkrótce wydawano następne edycje, wszystkie w języku angielskim, a polskie tłumaczenie to przekład z wydania szesnastego z 1938 r. Wówczas we wstępie napisano, że podręcznik ten czytało i czyta miliony chłopców od ponad trzydziestu już lat. Wypada stwierdzić, iż „książka ta była bodźcem i pomocą dla chłopców, że stali się oni dzielni, weseli, uczynni, że byli lepszymi ludźmi i lepszymi obywatelami swego kraju”². Każdy młody człowiek, który przyjął i hołduje zasady skautingu nazywa się skautem, a być skautem to znaczy być zdrowszym, zaradnym, sprawniejszym, samodzielnym i rycerskim, i pomagać innym.

Do Polski książka Baden-Powella dotarła w czasach, gdy młodzież jeszcze przed wybuchem I wojny światowej przygotowywała się do walki o wolność. Gdy trafiła do rąk twórcy harcerstwa polskiego - Andrzeja Małkowskiego, została niezwłocznie przystosowana do naszych warunków i potrzeb i określona w książeczce twórcy harcerstwa w 1911 r. pod tytułem „Scouting jako system wychowania młodzieży”. Rok ten zresztą uważany jest za rok powstania harcerstwa w Polsce. Mamy zatem ścisłe związki między skautingiem a polskim harcerstwem, które jednak po latach rozdzieliły się, w wyniku czego nastąpiło powołanie dwóch organizacji - skautingu (dla dorosłej młodzieży) i Związku Harcerstwa Polskiego (dla uczniów szkół

¹ H.R. Kazimierz Małkowski - były członek 4 GDH, łącznik THH, pseudonim „Pawie Pióro”. W opracowaniu jako członek 4 GDH od 1946 do 1950 r., czyli także po oficjalnym rozwiązaniu ZHP przedwojennego typu, przedstawił nie tylko swoje własne doświadczenia harcerskie, ale przypominał, że członkowie 4 GDH byli zapoznawani z tradycjami polskiego harcerstwa sprzed wybuchu wojny i działalnością harcerzy podczas II wojny światowej.

² Gen. Baden-Powell podczas rejsu po portach bałtyckich w dniach od 12 do 9 sierpnia 1933 r. odwiedził Gdynię, gdzie wizytował obóz harcerski na Polance Redłowskiej.

powszechnych i średnich). W Polsce bardziej odpowiadały naszym protoplastom warunki zasad harcerskich i dzięki temu jeszcze w latach zaborów w drugiej dekadzie XX stulecia - powstają liczne drużyny harcerskie.

Przed I wojną światową we Lwowie ukazała się druga książka na ten sam temat, pt. „Harce młodzieży polskiej”, w której autorzy (M. Schreiber i E. Piasecki) „spolszczyli zasady Baden-Powella” i dostosowali do naszych warunków. Wkrótce także, w 1913 r. ukazuje się trzecia publikacja na interesujący nas temat pt. „Skauting dla młodzieży” (autor B. Bouffał). Znanym podręcznikiem tradycji harcerstwa jest także książka Wacława Błażejewskiego „Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)”, której pierwsze wydanie pochodzi z 1933 r. Ale poza opracowaniami dotyczącymi celów, zasad działania i organizacji harcerstwa wydane zostały liczne publikacje, ukazujące działania dla dobra społeczeństwa i bohaterstwo harcerzy, szczególnie podczas II wojny światowej.

Zarówno w latach pokoju, jak i podczas I czy II wojny światowej młodzież polska organizowała się w bardzo szybkim tempie w poszczególne drużyny, przy czym starsi - jako skauci - przysposabiali się do służby wojskowej i np. już w 1914 czy w 1920 r. jako żołnierze przechodzili pod rozkazy komendanta Józefa Piłsudskiego, a młodszy - pozbawieni swoich przywódców (drużynowych) pracowali w systemie zastępów. Wtedy, pod koniec działań wojennych wielu harcerzy podjęło się budowy zrębów Polski Niepodległej. Byli to obywatele oddani, twórczy, ofiarni i rzetelni, czyli takimi jak to określa przyrzeczenie harcerskie! Dzisiaj wystarczy prześledzić życiorysy pionierów Odrodzonej Polski po 1918 i po 1945 roku, aby przekonać się, jak ważną rolę spełniali polscy skauci i harcerze w najnowszych dziejach Polski. Wśród wielu zasad, które stanowiły podstawy ideowe i które harcerze przyjmowali do stosowania w życiu znamienne było i jest hasło „Bądź gotów” - „Czuwaj”! (dla zuchów - „Czuj”).

Niezależnie od zorganizowanego męskiego ruchu harcerskiego istniało także harcerstwo żeńskie, którego założycielką była żona twórcy ZHP Andrzeja, Olga Małkowska. Niezależnie od organizacyjnego podziału np. podczas II wojny światowej wspólnie zarówno drużyny jak i druhowie walczyli z wrogiem.

Tematem tego opracowania jest działalność wychowawcza harcerstwa na przykładzie uczniów średniej szkoły męskiej w Gdyni³ przynależnych do 4 Gdyńskiej Drużyny Harcerzy, a także wpływy tego wychowania na dalszą postawę byłych harcerzy w życiu prywatnym, zawodowym i społecznym.

Zgodnie z tradycją organizacja polskiego skautingu czy harcerstwa była i jest następująca - licząc od struktury podstawowej: zastęp - drużyna - szczepek - hufiec i chorągiew.

Nie jest zamiarem autora ukazanie działań byłych harcerzy w okresie

³ Z uwagi na specyfikę zarówno przedwojennego Prywatnego Gimnazjum i Liceum Męskiego TSS nr 803, jak i powojennego Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego przedmiotem rozważań są harcerskie drużyny męskie - 77 Pomorskiej Drużyny Harcerskiej, która otrzymała tytuł „Drużyny Rzeczypospolitej” (przed wojną), jak i 4 Gdyńskiej Drużyny Harcerskiej w szkołach średnich (1945-1949); patrz: *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-2006*, Gdynia 2006, pod red. M. Twardowskiego, autor rozdziałów od 1931 do 1949 r. - K. Małkowski.

międzywojennym, natomiast tematem jest przypomnienie postawy harcerzy w okresie okupacji niemieckiej i działalności po zakończeniu II wojny światowej, aż do rozwiązania Związku Harcerstwa Polskiego typu przedwojennego przez władze państwowe w 1949 r.

Jeszcze przed wybuchem II wojny naczelnik ZHP tajnym rozkazem zarządził stan pogotowia we wszystkich drużynach w kraju; wtedy harcerstwo stało się naturalnym zapleczem dla polskich sił zbrojnych. Utworzono wówczas Pogotowie Harcerzy i Pogotowie Harcerek, a zarówno chłopcy jak i dziewczęta stanowili z uwagi na reprezentowane wysokie morale, zdyscyplinowanie i wstępne przeszkolenie wojskowe ważny czynnik do pełnienia pomocniczych funkcji wojennych. Dnia 2 września 1939 r. Naczelnictwo ZHP ogłosiło rozkaz: „*Harcerze! Obejmujecie służbę pogotowia harcerskiego... Każdy staje na wyznaczonym stanowisku, możecie zużyć te umiejętności, które zdobywaliście przez wiele lat harcerskiego życia i harcerskich ćwiczeń...*” Na przykład już 1 września 1939 r., gdy służbę w punkcie obserwacyjno-alarmowym nr 1 umieszczonym na budynku Komisariatu Rządu⁴ pełnił zespół harcerzy 77 PDH, którego członek druż. Adam Szember⁵ ogłosił rozpoczęcie wojny! Wtedy także harcerki gdyńskie podjęły służbę np. jako sanitariuszki lub telefonistki, a harcerze znaleźli się wśród ochotników - członków drużyny bojowej, natomiast inni uczestniczyli w obronie przeciwlotniczej miasta, pełnili funkcje łączników, gońców, kierowców itp.⁶.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej harcerze znaleźli się w rozproszeniu, zostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa, zostali wywiezieni do prac przymusowych, a ci, którzy pozostali w Gdyni rozpoczęli działalność konspiracyjną - w Szarych Szeregach i w gdyńskiej organizacji - w Tajnym Hufcu Harcerzy. Działając podczas wojny przeciwko wrogowi niektórzy ponieśli ofiarę życia, im poświęcony jest pomnik przy ul. Świętojańskiej na skwerze THH. Dzięki gdyńskim harcerzom i działaniu w ramach tzw. „akcji B2” miasto Gdynia podczas walk w marcu 1945 r. nie zostało zniszczone.

Po zakończeniu II wojny światowej gdyńscy harcerze - teraz już uczniowie utworzonego przez dyrektora dr. Jacka Babika po 1 maja 1945 r. gimnazjum przystąpili do organizowania drużyn harcerskich. M.in. uczniowie Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego bracia Śmierchalscy (najstarszy Edmund - w czasie wojny komendant THH, po wojnie komendant gdyńskiego hufca ZHP) oraz członek THH Harcerz Rzeczypospolitej Stefan Nicki i przybyły z „Guberni” Zygmunt Kasztelan przystąpili do tworzenia drużyny skautowej i harcerskiej. Po fazie organizacyjnej wykształciła się męska drużyna gimnazjalna - 4 GDH. W tym czasie uczniem liceum był przedwojenny harcerz Józef Kaczmarek, który jesienią 1945 r. został drużynowym. Od tej pory rozpoczęły się dzieje „Czarnej Czwórki”! Drużyna w swoich działaniach zachowała przedwojenne tradycje, które polegały na organizacji

⁴ Obecnie gmach Zarządu Miasta.

⁵ A. Szember - po wojnie wybitny prof. dr hab. Akademii Rolniczej w Lublinie.

⁶ K. Małkowski, *Obrona Cywilna Gdyni*, „Rocznik Gdyński” 1989/1990, nr 9.

zbiórek, obozów letnich i zimowisk, biwaków, złazów, podchodów itp. harcerskich zajęć. Wszystko co czyniono miało określone zadania wychowawcze, a także pedagogiczne, patriotyczne, wyrabiały sprawność fizyczną harcerzy, i pracowitość, odwagę, spostrzegawczość, umiejętność pracy w zespole, musztrę i tym podobne cechy, jakie rozwijało przedwojenne harcerstwo. Śpiewano przedwojenne piosenki harcerskie, które - jak byśmy to później określili - miały „rewizjonistyczny” charakter, jak choćby naszą ulubioną piosenkę „Nie damy popradowej fali, szczytu Orawy, praojców sławy” itd.⁷ 4 GDH zorganizowała dwa typowo harcerskie, samodzielne obozy letnie - w Piwnicznej i Karpaczu oraz jako podobóz hufca gdyńskiego w Białym Kościele (Witostowicach) w Dolinie Kłodzkiej, były zimowiska i biwaki. Członkowie drużyny kucharzyli, uczyli się ratownictwa, zbudowali kajak i wydawali harcerską gazetkę „Czytadło”. Podczas zajęć hartowali swojego ducha i ciało, np. wchodząc od strony Czarnej Kopy na szczyt Śnieżki lub zdobywając nocą ukryty symbol drużyny w ruinach zamku Chojnasty koło Cieplić (stare nazewnictwo). Niezapomniane zostały gawędy drużynowego druha Kaczmarka na zimowiskach, wieczorne i nocne podchody (niekiedy także pod obozy żeńskie) na obozach, a drużyna wyróżniała się także wśród innych obozów harcerskich w Polsce budową wysokich masztów, na których powiewał proporzec drużyny, pilnowany we dnie i w nocy! Każdy członek drużyny mógł zgodnie ze swoimi zainteresowaniami prowadzić różnorodną działalność harcerską. Ale po latach zauważyliśmy także, że nasz drużynowy nie przykładął większej uwagi na zdobywanie sprawności, których znaki członkowie innych drużyn mieli kilkadziesiąt na rękawach mundurów. Chociaż kilka sprawności było obowiązkowych, m.in. tropiciel, a dla odważnych obowiązkowa była sprawność zwana „trzy pióra”, która polegała na tym, że harcerz bez żadnego zaopatrzenia zaszył się samotnie gdzieś w kniei i tak spędził - bez zaopatrzenia w jedzenie i bez kocy - wśród natury całą dobę. Mieliśmy natomiast imiona puszczańskie. Członkowie zwracali się do siebie per druhu i nie można było sobie wyobrazić, że do funkcyjnego członka drużyny szeregowy harcerz służbowo odezwał się „per ty”. Wiele lat później, gdy latami dogoniliśmy swoich zastępowych, przybocznych czy drużynowych trudno nam było odezwać się do nich po imieniu, a przecież, gdy np. któryś z nas ukończył 40 lat, to nasz zastępowy miał zaledwie 44 lata, a wtedy już między nami żadnej granicy być nie powinno, a jednak była.

Po maturze w 1948 r. dh Józef Kaczmarek opuścił nas i rozpoczął studia filologiczne w Warszawie. Po nim drużynę na krótki czas (także do matury) objął dh Franciszek Jaskólski - późniejszy oficer sztabowy (komandor) Marynarki Wojennej. Po nim 4 GDH przechrzczona została przez władze harcerskie na 13 GDH, którą krótko - również do matury w 1948 r. - prowadził dh Zygmunt Preibisz, po studiach w Warszawie atomista i pracownik instytutu atomowego w Świerku. Dh Zygmunt Preibisz zakończył oficjalnie - zgodnie z rozkazem - z końcem roku szkolnego

⁷ Piszący te słowa od początku 1946 r. był harcerzem 4 GDH i należał początkowo do zastępu VII - „Bobrów”, a później przekształconego na V i jako zastępowy na początku roku szkolnego 1949/1950 przeprowadził ostatnią zbiórkę harcerzy swojego zastępu i „Czarnej Czwórki”.

1949/1950 naszą przygodę harcerską, ale część z nas pozostała harcerzami „starego typu” i nadal działała niejako w konspiracji z drużynowym Mirosławem Szpotańskim (studentem Politechniki Gdańskiej) i przybocznym Marianem Śramskim. Ale w następnych latach także i my po maturze podejmowaliśmy dalsze studia i już z dyplomem w rękę kontynuowaliśmy nasze doświadczenia harcerskie w służbie dla społeczeństwa m.in. w sporcie, turystyce i krajoznawstwie⁸. Był to wyraz nawyków wyniesionych z harcerstwa i dotyczących umiłowania Ojczyzny i przyrody ojczystej.

Ale nasze charaktery i świadomość oraz postawę społeczną kształtowali również stojący w hierarchii drużyny niżej - przyboczni. Byli nimi druhowie Władysław Galicki (oficer Marynarki Handlowej) i Gotfryd Kupryszewski (profesor WSP i UG, prorektor i dziekan uczelni), zastępowi - Sławomir Białostocki (wykładowca na uczelniach zagranicznych), Józef Jordan (profesor dr med. z Gdańskiej Akademii Medycznej), Jerzy Litwiński (manager przedsiębiorstw żeglugowych), Janusz Orzeszko (humanista), Tadeusz Woronowicz (dyrektor przedsiębiorstwa planowania), a także wówczas szeregowi harcerze dla których ważna była także nauka i przyszła praca dla kraju, dla społeczeństwa. - Tak byliśmy wychowani. Dlatego po ukończeniu szkoły średniej i uzyskaniu świadectwa dojrzałości znaczna większość z nas harcerzy ukończyła studia wyższe, zostaliśmy - tak jak nasi dawniejsi przełożeni - naukowcami, profesorami i wykładowcami wyższych uczelni, lekarzami, inżynierami, oficerami marynarki wojennej i handlowej i reprezentowaliśmy jeszcze inne potrzebne w pierwszych powojennych latach zawody. Teraz niektórych druhow nie ma już wśród nas, inni pędzą życie emerytów, często będąc jeszcze aktywnymi zawodowo.

Po latach druż Józef Kaczmarek wspomniiał, że 4 GDH był drużyną elitarną, do której trudno było się zapisać, bo od kandydatów wymagano nie tylko chęci bycia harcerzem, ale wolę zachowania wierności „prawu harcerskiemu”.

Członkowie tej pierwszej powojennej „Czarnej Czwórki im. Bolesława Chrobrego” przed kilkunastu laty - w 1993 roku - aby utrzymać nadal kontakt między „starymi” harcerzami założyli „krąg byłych harcerzy 4 GDH”, który po kilku latach - w 2002 r. - przeistoczył się w szerszą organizację pod nazwą „Stowarzyszenie <Czarna Czwórka>”, skupiającą harcerzy naszego gimnazjum (później koedukacyjnego II LO), czyli wszystkie pokolenia, których celem jest zachowanie dziedzictwa historycznego drużyny. Natomiast my, dawni gimnazjaliści członkowie ZHP spotykamy się - z oczywistych, naturalnych względów - już coraz rzadziej.

Podobnych przykładów patriotyzmu i bohaterstwa, szczególnie podczas II wojny i po wojnie mamy w Gdyni wiele. Nazwiska dwóch harcerzy, uczniów przedwojennego Prywatnego Gimnazjum Ojców Jezuitów w Gdyni przypominał również uczeń tej

⁸ Autor był jednym z pierwszych w Polsce instruktorem ratownictwa wodnego i organizatorem służby ratowniczej w województwie.

szkoły w pierwszych powojennych latach Henryk Ganowiak. Są to:

- Bolesław Kukiełka, który na początku wojny został wraz z rodziną wysiedlony z Gdyni i osiadł w Wilnie, gdzie w wieku 15 lat został żołnierzem Polski Walczącej. Po zajęciu Wilna przez Sowieców i wywózce na teren ZSRR dwa lata później zameldował się w II Korpusie gen. Władysława Andersa, z którym przeszedł szlak bojowy poprzez Iran, Irak, Palestynę, Egipt aż do Włoch, dokąd dotarł jako czołgista w 1944 r. Podporucznik Bolesław B. Kukiełka był w pułku najmłodszym oficerem. Po wojnie w kraju awansowany został do stopnia podpułkownika, ale wkrótce jako żołnierz PSZ na Zachodzie prześladowany emigrował. Po latach powrócił do kraju na stałe w 1990 r. Zmarł w 2005 r. w Warszawie, ale pochowany został na Cmentarzu Marynarskim na Oksywiu, w pobliżu miejsca spoczynku jego ojca - obrońcy Helu z 1939 r. komandora porucznika Stanisława Kukiełki.

- Jerzy Bartnik - zamieszkał w Gdyni na Kamiennej Górze wraz z rodzicami w 1935 r. Jego ojciec Edmund Bartnik był lekarzem weterynarii i budowniczym Rzeźni Miejskiej w Gdyni. W 1939 r. po powrocie z obozu harcerskiego Jerzy został wraz z matką i siostrą wysłany do Warszawy, a ojciec pozostał w Gdyni, gdzie aresztowany przez Niemców został rozstrzelany w Lasach Piaśnickich. Matka jego aresztowana za przynależność do AK zginęła w Oświęcimiu. Jurek Bartnik, pełny sierota, w 1943 r. został przerzucony do oddziału AK „Ponurego” w Góry Świętokrzyskie, później od początku 1944 r. działał w Warszawie, gdzie został kurierem w Komendzie Kedywu AK. Walczył w Powstaniu Warszawskim. Po powstaniu dostał się do niewoli (Stalag XI b), ale wkrótce wyzwolony przez żołnierzy brytyjskich służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Do kraju powrócił na stałe w 1992 r. w stopniu kapitana. Zmarł 2011 r., pochowany w Warszawie z pełnymi honorami wojskowymi.

Obaj gdyńscy uczniowie i harcerze byli kawalerami krzyża wojennego *Virtuti Militari*.